



Rok XVII Poznań Cena 50 gr
Wydanie A wtorek, 2 maja 1961 Nr 102 (5363)

Pochód pierwszomajowy w Poznaniu

Entuzjazm, barwa, rytm...



Czołówka pochodu. General Marian Spychalski w otoczeniu przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych

1 Maja 1961 roku — data, której określenie nie wymaga zaglądnięcia do kalendarza. Wystarczy krótka obecność na ulicach Poznania. Wszystko mówi tutaj o tym, że obchodzimy Święto Pracy. Główne ulice toną przecież w powodzi flag i transparentów. Od wczesnego rana panuje też ożywiony ruch. Tłumy ludzi z chorągiewkami i kwiatami spieszą na trasę Pierwszomajowego Pochodu. Nic to, że aura w dniu tak uroczystym okazuje się nielaskawa.

Godzina 10. Plac Adama Mickiewicza. Huk pękających petard. Z nieba spływają na spadochronach czerwone i białe flagi. To sygnał rozpoczęcia pochodu. Otwierają go poczty sztandarowe i



Maszerują rolnicy z Włoszakowic (pow. Leszno)

Dziś otwarcie Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego

W dniu dzisiejszym o godz. 18 odbędzie się w Kaliszu, w sali Państwowego Teatru im. W. Bogusławskiego, uroczyste otwarcie Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego. Inauguracyjną imprezą Festiwalu będzie — rozpoczynające się dziś — Kaliskie Spotkania Teatralne, w których udział bierze dziesięć teatrów z różnych miast Polski, wystawiając repertoriary. Na str. 2 podajemy kalendarzyk Kaliskich Spotkań Teatralnych. Na ten temat zamieszczamy również na str. 2, skrót przemówienia wiceprzewodniczącego Komitetu Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego — Stefana Olszowskiego.

przedstawiciele władz. Ci ostatni zajmują miejsca na trybunie honorowej. Jest tu więc: minister obrony narodowej, poseł na Sejm, gen. Marian Spychalski. Jest kilkusobowa delegacja z Cottbus (NRD) i



radziecki konsul, Iwan Skaczekow. Ponadto widzimy przedstawicieli władz partyjnych z I sekretarzem KW PZPR — Janem Szydłakiem, na czele oraz wojewódzkich i miejskich władz administracyjnych, a wśród nich: przewodniczącego Prezydium WRN — Franciszka Szczerbala i przewodniczącego Prezydium RN m. Poznania — Jerzego Kusiaka. Ponadto na trybunie znajdują miejsca przedstawiciele Komitetu FJN, stronnictw politycznych, szeregu instytucji, organizacji społecznych, Wojska Polskiego i zakładów pracy.

Na wstępie głos zabiera gen. Marian Spychalski. Mówi krótko — po żołniersku. Przypomina, że tegoroczne, Majowe Święto, obchodzimy pod znakiem osiągnięć państw obozu socjalistycznego. Jednym z sukcesów — jakże imponujących — było otwarcie nowej ery w dziejach ludzkości —

ery lotów w Kosmos; 1 Maja obchodzimy też — stwierdza mówca — pod znakiem jedności narodu i wyteżonej walki o pokój. W imieniu Partii, rządu i WP, generał, na zakończenie, składa mieszkańcom Poznania serdeczne życzenia: nowych osiągnięć w budownictwie socjalizmu i wiele szczęścia w życiu osobistym!...

Kilka minut po 10. Pochód ruszał! Na czele „Cegielszczyca”. Promienie słońca odbijają się na srebrzystej makiacie statku „Wostok” z napisem: — „Świat — pokój — socjalizm!” Czerń mundurów i białe pióropusze. Twardy krok. To idą górniczy z Kłodawy i Konińska. Oklaski przybierają na sile. Nikt też ich nie szczędzi dla dalszych kolumn HCP. Szczególnie dla załogi silników okrętowych, która do 1965 roku wyprodukuje 139 tych urządzeń.

Transparent: „Pracownicy rolni serdecznie pozdrawiają mieszkańców Poznania”. Idą rolnicy. Robotnicy PGR-ów i członkowie spółdzielni produkcyjnych. Barwne stroje ludowe mieszają się z zielonymi kombinazonami. Rolnicy ci mają szczególne powody do dumy. To również ich dotyczyły przecież słowa Władysława Gomułki, kiedy na ostatnim wiecu w Poznaniu mówił, że wielkopolskie rolnictwo przoduje w Polsce.

Kolumnę dzielnicy Nowe Miasto otwiera „Fabryka Łożysk Tocznych”. Za nią „Stomil”, „Pomet” i inne zakłady prawobrzeżnego Poznania. Wtem kolej na robotniczą Wilgę. I tak płynie olbrzymia ludzka fala. Zakład za zakładem. Organizacja za organizacją. Wszystko spowite w biele i czerwieni. Las szturmówek i transparentów. Portrety Marksa, Engelsa, Lenina i innych przy wódców międzynarodowego ruchu robotniczego.

Najefektowniej prezentuje się młodzież szkolna. Dziewczęta ubrane w białe bluzki i granatowe spodniczki. W rękach czerwone, białe, niebieskie chusteczki. Dziewczęta zataczają nimi koła.

Gama barw staje się jeszcze bardziej wyrazista, kiedy maszerują pracownicy służby zdrowia. Ich białe fartuchy ustępują za chwilę miejsca kolejarzom w mundurach. Potem strojom pocztowców i tramwajarzy. Kilka minut

Manifestacja społeczeństwa stolicy

Pokój — Socjalizm — Przyjaźń — Jedność

Z wszystkich dzielnic Warszawy w 1-Majowy ranek ścigały w kierunku śródmieścia luźne grupy i zorganizowane kolumny mieszkańców stolicy, aby wziąć udział w pochodzie lub przyglądać mu się na trasie, przebiegającej wzdłuż ul. Marszałkowskiej. Pogoda wyjątkowo piękna — ciepła i słoneczna.

Strojna jest trasa pochodu. Zainstalowana trybuna ustawiona została naprzeciwko Pałacu Kultury i Nauki. Po drugiej stronie ul. Marszałkowskiej — na wprost trybuny, na wielkim rusztowaniu — widnieje napis: „Niech żyje 1 Maja”, obok z jednej strony

wielki portret Lenina, z drugiej — makieta rakiety kosmicznej z godłem Związku Radzieckiego. Na rusztowaniu łopocą flagi wszystkich państw obozu socjalizmu, a nad nimi napis: „Pokój — Socjalizm — Przyjaźń — Jedność”.

Punktualnie o godz. 10 na trybunę honorową wstępują członkowie kierownictwa Partii, Rady Państwa i rządu. Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrychowski, Zenon Kliszko, Edward Ochab, Adam Rapacki, Aleksander Zawadzki, Stefan Ignar, Stanisław Kulczyński, Witold Jaroński, Ryszard Strzelecki, Oskar Lange, Zenon Nowak, Eugeniusz Szyr, Józef Ozga-Michalski, Bolesław Podedworny, Czesław Wycech, ministrowie i przedstawiciele Centralnej Rady Zw. Zaw. Komitetu Warszawskiego PZPR i Prez. Stołecznej Rady Narodowej z Walentym Tilkowem i Januszem Zarzyckim oraz władz naczelnymi i organizacjami społecznymi i młodzieżowymi.

Na trybunie honorowej widzimy również zasłużonych działaczy i weteranów polskiego ruchu robotniczego.

Na centralnej trybunie zajęły też miejsca delegacje Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz Związków ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, delegacje ogólnoniemieckie, Związków Bułgarii, Rumunii, Węgier i Jugosławii, przybyły również delegacje z Algieru, Cejlonu, Republiki Mali, Maroka i Włoch.

Na osobnej trybunie zajęły miejsca szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Polsce.

Orkiestra gra hymn narodowy. Zabiera głos I sekretarz KC PZPR, Władysław Gomułka (przemówienie drukujemy poniżej). Jego słowa tysiączne tłumy przyjmują gorącą owacją.

Gdy Władysław Gomułka kończy przemawiać, rozlegają się dźwięki „Międzynarodówki”.

Z daleka słychać głuchy łoskot honorowego salutu artyleryjskiego.

Wielotysięczny pochód rusza.

Przemówienie I sekretarza KC PZPR

Władysława Gomułki

Towarzysze i Obywatele! Ludu Warszawy i całej Polski!

W dniu Święta Pierwszomajowego, w dniu międzynarodowej solidarności mas pracujących i braterstwa robotników całego świata, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pozdrawia serdecznie i gorąco klasę robotniczą i wszystkich ludzi pracy naszego kraju.

Pozdrawiamy robotników, techników i inżynierów — przez wodnią siłę twórczą, rozwijającą nasz przemysł i całą gospodarkę narodową!

Pozdrawiamy chłopów, robotników rolnych, spółdzielców, wszystkich pracowników rolnictwa — żywiących naród, walczących o postęp w rolnictwie, o rozkwit naszej wsi!

Pozdrawiamy inteligencję pracującą — służącą swą wiedzą ludowi, rozwijającą naukę i technikę, oświatę i kulturę!

Pozdrawiamy pracowników administracji państwowej,

służby zdrowia, handlu, łączności, komunikacji, transportu — wszystkich, których praca służy państwu, przynosi usługi ludności i gospodarce narodowej!

Pozdrawiamy kobiety miast i wsi — nasze Towarzyszkich życia i pracy, wychowawczyń młodego pokolenia!

Pozdrawiamy żołnierzy Wojska Polskiego i pracowników Milicji Obywatelskiej, stojących na straży bezpieczeństwa naszej Ojczyzny i porządku publicznego!

Pozdrawiamy uczącą się i pracującą młodzież — wyrastającą na godnego następcę budowniczych Polski Ludowej!

TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Po raz siedemnasty obchodzimy Święto 1 Maja w Polsce Ludowej. Niewiele to w dziejach narodu, ale wystarczyło tych lat kilkunastu, by zdziwnieć kraj z popielisk wojennych i z zacołania, pozostawionego przez rządy burżuazyjne. Pracą i wolą polskiego robotnika, chłopu, inżyniera i technika, pracą i wolą ludu polskiego odbudowaliśmy i rozbudowaliśmy naszą gospodarkę narodową, rozwinięliśmy oświatę, naukę i kulturę, zapewniliśmy niepodległość i bezpieczeństwo naszej Ojczyźnie.

Tegoroczne Święto Pracy obchodzimy z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku. Wykonaliśmy z sukcesem trudne zadania ubiegłej pięcioletki. Rozpoczęliśmy pomyślnie realizację nowego planu pięcioletniego, osiągając w I kwartale br. przyrost produkcji przemysłowej o 11,6 proc. w stosunku do I kwartału roku ubiegłego. Pomyślnie również przebiegają inwestycje w gospodarce narodowej. Cieszy nas dobry stan oziminy i pomyślny przebieg prac wiosennych w rolnictwie.

W wyborach do Sejmu i rad narodowych, naród wypowiedział się jednolicie za programem naszej Partii i Frontu Jedności Narodu, zaakceptował nakreślony w planie dalszy, wszechstronny rozwój budownictwa socjalistycznego, potwierdził słuszność polityki Partii i rządu.

Pracą i wolą robotnika, chłopu, inżyniera, technika, pracą całego narodu, idąc drogą wskazywaną przez naszą Partię i władze ludową, będziemy przekuwać w czyn nasze plany, rozbudowywać gospodarkę narodową, rozwijać oświatę, naukę i kulturę, podnosić po-



Dziewczynka w stroju ludowym wręcza kwiaty gen. Spychalskiemu. Takich wzruszających momentów wczoraj nie brakowało.

Fot. — K. Przychodzki

(Dokończenie na str. 2)

Potężne manifestacje na świecie

Oddziały rakietowe głównym akcentem pochodu w Moskwie

Moskwa 1 maja 1967 roku przybrała szczególnie bogatą szatę świąteczną. Na Placu Czerwonym zgromadziły się dziesiątki tysięcy ludzi: przedstawiciele zakładów pracy, pod moskiewskich kolechozów i sowchozów, urzędów, instytucji, wyższych uczelni i szkół. Przybyli również szefowie i wyżsi urzędnicy placówek dyplomatycznych, akredytowani w Moskwie, dziennikarze zagraniczni, fotoreporterzy, delegacje z zagranicy.

Przyznanie Nagród Leninowskich

Komitet Międzynarodowych Nagród Leninowskich przyznał, za wybitne zasługi w walce o utrzymanie i utrwalenie pokoju, Międzynarodowe Nagrody Leninowskie „Za utrwalenie pokoju między narodami” za rok 1966:

Fidelowi Castro — działaczowi społecznemu i mężowi stanu Republiki Kuby;

Sekou Toure — działaczowi społecznemu i mężowi stanu Republiki Gwinejskiej;

Rameszwari Nehru — indyjskiej działaczce społecznej;

Mihailowi Sadoveanu — pisarzowi i działaczowi społecznemu Rumuńskiej Republiki Ludowej;

Antoine Georges Tabelowi — architektowi i działaczowi społecznemu Libanu;

Ostapowi Dłuskiemu — działaczowi społecznemu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;

Williamowi Morrow — działaczowi społecznemu Australii.

Zbliża się godz. 10. W oddziałach wojskowych zgromadzonych na placu rozlega się komenda. Po chwili słychać burzę oklasków. To zebrani w tają członków prezydium KC KPZR oraz marszałków Związku Radzieckiego i pierwszego kosmonautę Jurija Gagarina.

Ponad 1000-osobowa orkiestra gra marsza. Z Bramy Spaskiej Kremla wyjeżdża otwartym samochodem minister obrony ZSRR, marszałek Malinowski. Pozdrawia on jednostki wojskowe, które odpowiadają mu pozdrowieniem.

Następnie marszałek Malinowski zbliża się do trybuny. Rozlegają się dźwięki fanfary R. Malinowski wygłasza przemówienie.

Po jego zakończeniu fanfary oznajmiają rozpoczęcie defilady wojskowej. Idą poczty sztandarowe i oddziały Akademii Politycznej im. Lenina, Akademii Artylerii im. Dzierżyńskiego, broni pancernej im. Stalina, wojsk inżynierskich im. Kujbyszewa, Akademii Wojsk Lotniczych im. Żukowskiego, Wojsk Ochrony Pogranicza, marynarzy.

Następnie na Plac Czerwony

zbliżają się wojska zmotoryzowane.

Nadciągają słynne „Katusze”. Są doskonałe od pierwszych modeli z okresu wojny. Broń rakietowa doskonale podkreśla siłę obronną ZSRR. Przez Plac Czerwony przejeżdżają działa rakietowe o bliskim i dalekim zasięgu różnego kalibru.

„Taka broń w posiadaniu świata kapitalistycznego — słychać było uwagi wśród widzów — stanowiłaby śmiertelną groźbę dla narodów i państw kuli ziemskiej. Technika ta w rękach ludzi radzieckich walczących o pokój i przyjaźń między narodami, jest niezawodnym gwarantem zachowania pokoju na świecie”.

Stowa te znalazły potwierdzenie w spontanicznej, trwającej 3 godziny manifestacji ludności moskiewskiej. Manifestacja przebiegała pod hasłem: „Praca, Pokój, Przyjaźń, Maj”.

Przez całą szerokość Placu Czerwonego szły dziesiątki tysięcy budowniczych potężnego kraju. Kroczyli kolumny sportowców, działaczy partyjnych i społecznych, na ukowy, inżynierowie i technicy, robotnicy, kolchoźnicy, artyści.

Po południu i wieczorem na ulicach i placach Moskwy odbyły się zabawy ludowe, koncerty i występy artystów oraz pokazy filmów. Miasto było rześkie oświetlone, iluminowane reflektorami.

Przez cały wczorajszy wieczór napiwały z całego świata meldunki o uroczystościach 1-Majowych. obchodzonych przez masy pracujące. Wielkie manifestacje odbyły się w Pradze, Budapeszcie, Berlinie, Sofii, Pekinie, Phenianie, Ulan-Bator, Belgradzie, Rzymie, Tokio, Delhi, Helsinkach, Sztokholmie i wielu innych miastach wszystkich kontynentów.

Defilada pierwszomajowa w Hawanie rozpoczęła się o godzinie 8 rano czasu miejscowego. Fidel Castro w towarzystwie prezydenta Osvaldo Dorticosa i członków gabinetu ukazał się na trybunie przy-

Stevenson ma zamiar podać się do dymisji?

Nowojorski korespondent dziennika „Sunday Express”, pisze, iż Adlai Stevenson zagroził ustąpieniem ze stanowiska szefa delegacji USA w ONZ „w wypadku dalszych poczynań wojskowych przeciwko Kuby”. Stevenson — jak pisze „Sunday Express” — dał do zrozumienia prezydentowi Kennedy'emu, że nie może występować w ONZ z poparciem polityki, którą uważa za „agresywną”.

Na Kennedy'ym nie wywarło to żadnego wrażenia lub też — pisze „Sunday Express” — doszedł on do wniosku, że „można się obejść” bez Stevensona.

Stevenson miał dać Kennedy'emu do zrozumienia, że dalsza interwencja USA w sprawę Kuby może nastąpić wrogo blok afro-azjatycki przeciwko USA. (PAP)

denckiej. Następnie rozpoczęła się defilada czołgów, żołnierzy armii rewolucyjnej, milicji i robotników. W chwili gdy Fidel Castro rozpoczął przemówienie tysiąc gołębi wzbiło się ku niebu.

Według doniesień Agencji Reutera, miliony Anglików oglądały 1 Maja w telewizji transmitowaną z Moskwy defiladę wojsk na Placu Czerwonym. Odbiór był znakomity.

Sprawozdanie telewizyjne z pierwszomajowych uroczystości na Placu Czerwonym w Moskwie oglądano w całej Szwecji. (PAP)

Kalendarzyk Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego

2 bm. o godz. 19 inauguruje Spotkanie występ gospodarzy, czyli Państwowego Teatru im. W. Bogusławskiego z Kalisza, sztuką pt. „Hamlet” — W. Szekspira.

3 bm. wystąpi Państwowy Teatr im. J. Słowackiego z Koszalina — z dwoma przedstawieniami (o godzinie 16 i 20) sztuki pt. „Poskromienie złośnicy” — W. Szekspira.

4 bm. Państwowy Teatr Dramatyczny z Warszawy wystawi o godz. 16 „Parady” — J. Potockiego; o godz. 20 — „Kartotekę” — T. Rózewicza i „Parady” — J. Potockiego.

5 bm. Państwowy Teatr im. A. Mickiewicza z Częstochowy grać będzie o godz. 20 sztukę pt. „Kellner Hauptmann z Kolonii” — pios. S. Dudowa i M. Tschesno-Hell.

6 bm. zobaczymy zespół Państwowego Teatru Powszechnego z Łodzi — o godz. 16 — w sztuce pt. „Błękitny patrol” — W. Hall'a i o godz. 20 — w „Skowronku” — J. Anouilh'a.

7 bm. odbędzie się dwukrotnie występ Państwowego Teatru im. A. Fredry; o godz. 16 — ze sztuką pt. „Pięć wieczorów” — Wołodina — i o godz. 20 — ze sztuką pt. „Alchemik” — Ben Jonsona.

8 bm. wystąpi w Kaliszu poznański Teatr Satyry, dając dwa przedstawienia „Kupca” — Plauta — o godz. 16 i 20.

9 bm. Państwowy Teatr Ziemi Lubuskiej z Zielonej Góry wystawi o godz. 16 sztukę pt. „Ocalenie” — A. Zatrzybowy i I. Kubickei oraz sztukę pt. „Człowiek z budki suflera” — T. Rittnera.

10 bm. Państwowy Teatr im. J. Osterwy z Lublina grać będzie o godz. 16 sztukę pt. „Archaniołowie nie grają w bilard” — pios. Dario Fo oraz o godz. 20 — „Sul-kowskiego” — S. Zeromskiego.

11 bm. — na zakończenie Kaliskich Spotkań Teatralnych — wystąpi Państwowy Teatr Polski w Poznaniu — o godz. 16 — z „Kordianem” — J. Słowackiego i o godz. 20 — ze „Świętą Joanną” — G. B. Shawa.

Począwszy od dnia jutrzejszego, codziennie na łamach „Głosu” ukazywać się będą recenzje z przedstawień, przysyłane przez naszego specjalnego wystannika. (wch)

Na trasie poznańskiego pochodu



Maszeruje załoga „Cegielskiego” — największego zakładu Poznania, zakładu produkującego na eksport do pięciu części świata.



Makieta statku „Wosłok” przypomina o historycznym dniu 12 kwietnia br. — dniu otwierającym nową erę.



Oklasków nikomu nie żałowano. Brawa były wyrazem serdecznego powitania i szczerego uznania.

Fot. (3) — K. Przychodźki

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki

(Dokończenie ze str. 1)

zium materialnego i kulturalnego bytu społeczeństwa, budować siłę, bezpieczeństwo i szczęśliwą przyszłość naszej, so-cjalistycznej Ojczyzny.

Cześć i chwała wszystkim ludziom pracy w mieście i na wsi!

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje i umacnia się sojusz wszystkich patriotów — Frontu Jedności Narodu!

Realizację zadań nowej pięcioletki ułatwiać nam będzie rozwijanie wszechstronnej współpracy z innymi krajami socjalistycznymi, wzajemna pomoc, jakiej po bratersku udziela sobie cała wspólnota socjalistyczna.

Niech żyje niewzruszona jedność obozu socjalistycznego — źródło siły, bezpieczeństwa i rozwoju Polski Ludowej!

TOWARZYSZE I OBYWATELE!

W dniu 1-szym Maja, ślemy serdeczne pozdrowienia bratnim narodom krajów socjalistycznych, szczególnie gorąco pozdrawiamy pioniera socjalizmu i komunizmu, ostatec światowego pokoju, ojczyznę pierwszego kosmonauty, nasze go wschodniego sąsiada, szczerego przyjaciela i wiernego sojusznika — wielki Związek Radziecki!

Pozdrawiamy wielki naród chiński, budujący zwycięsko socjalizm!

Pozdrawiamy naszych sąsiadów i przyjaciół — bratnie narody Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej!

Pozdrawiamy narody wszystkich krajów wielkiej wspólnoty socjalistycznej!

W dniu Święta Pracy manifestujemy naszą solidarność z ludem pracującym całego świata niezależnie od narodowości i koloru skóry.

Solidaryzujemy się z wszystkimi narodami, które w krwawej walce z imperializmem zrywają z siebie kajdany kolonialnej niewoli. Popieramy na rod algierski w jego bohaterskiej walce o wolność i niezależność swojej ojczyzny, protestujemy przeciwko zbrodniarstwu kolonialistów w Kongo, żądamy zaprzestania interwencji zbrojnej amerykańskich neokolonialistów w Laosie, domagamy się położenia kresu krwawym rozprawom wszystkie ujarzmione narody w ich walce o wolność i niepodległość.

Gorąco pozdrawiamy nara-

dy Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, które wyzwoliły swe kraje spod panowania kolonialistów i imperialistycznej zaleźności.

Potęgimy jak najkategoryczniej haniebną agresję zbrojną, przeciwko Kuby i nowe knowania imperialistów amerykańskich zmierzające do nowych interwencji przeciwko ludowej rewolucji kubańskiej, do zniewolenia narodu kubańskiego i zagrażające pokojowi na świecie.

Pozdrawiamy gorąco bohaterów naród kubański.

Pozdrawiamy lud francuski z okazji jego zwycięstwa nad rebelią faszystowską!

Manifestujemy dzisiaj naszą solidarność ze wszystkimi narodami świata, które są naszymi przyjaciółmi i sprzymierzeńcami w walce przeciwko wojnie atomowej, o zapewnienie ludzkości pokoju i pokojowego współistnienia państw bez względu na ich ustrój społeczny.

Socjalizm nie potrzebuje wojny dla swego światowego triumfu. Może zwyciężać i zwycięża kapitalizm na drodze pokojowego współzawodnictwa.

W dniu święta pracy manifestujemy naszą zdecydowaną wolę walki o odprężenie międzynarodowe, o likwidację zimnej wojny, o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i przekształcenie zachodniego Berlina w wolne miasto, przeciwko rewizjonistom i militarystom zachodnoniemieckim, przeciwko uzbrajaniu ich Bundeswehry w broń atomową, o powszechne i całkowite rozbrojenie, przeciwko imperializmowi i siłom wojny, o pokojowe współżycie wszystkich narodów i pokojowe współistnienie wszystkich państw, o zapewnienie trwałego pokoju na świecie.

Główną siłą napędową i ostateczną, główną zapora na drodze wszelkich zakusów zimmnojoennych jest niewzruszona jedność państw socjalistycznych, ich zacieśniająca się współpraca, ich rosnący autorytet.

Pozdrawiamy naszych towarzyszy z bratnich partii komunistycznych i robotniczych całego świata — marksistowsko-leninowską awangardę ludzkości w walce o pokój i socjalizm.

Pokój zwycięży wojnę!

Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności ludzi pracy!

Niech żyje socjalizm!

Niech żyje i rozkwita Polska Rzeczpospolita Ludowa!

O Wielkopolskim Festiwalu Kulturalnym

Skrót przemówienia wiceprzewodniczącego Komitetu Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego — St. Olszowskiego

W dniu dzisiejszym odbędzie się oficjalna inauguracja Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego. Okazję do inauguracji daje jedna z imprez festiwalowych — Kaliskie Spotkania Teatralne.

Drugi maja nie jest właściwie datą stanowiącą początek festiwalowych przedsięwzięć w ogóle, odbyły się bowiem już przeglądy zespołów recytatorskich i teatrów poezji oraz szereg eliminacji powiatowych. — Kaliskie Spotkania Teatralne jednak swym ciężarem gatunkowym z powodzeniem uzasadniają wybranie ich jako imprezy inauguracyjnej.

Dzień przed rozpoczęciem imprez festiwalowych trudno snuć horoskopy lub próbować dokonania pełnych ocen. Mogłoby to zakrawać na swoista megalomanię, ale siedmiomiesięczny okres pracy Wojewódzkiego Komitetu Festiwalowego i nieco krótszy okres pracy Powiatowych Komitetów Festiwalowych upoważnia do pewnych refleksji i niektórych oczywiste niepełnych wniosków.

Postawmy pytanie — w czym właściwie tkwi znaczenie Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego, co takiego ma on wniesić do życia społecznego w naszym województwie?

Odpowiedź na te, tak zresztą zasadniczą kwestię można zamknąć właściwie w jednym zdaniu — znaczenie Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego polega na ożywieniu i inspiracji nowej treści formy życia kulturalnego w województwie.

Takie ożywienie i inspiracja były bardzo potrzebne czynnikom i to z kilku powodów. Wielkopolska posiadała i posiada liczną kadrę działaczy kulturalnych, którzy mają bogate konto osiągnięć w dziedzinie organizowania ruchu amatorskiego, upowszechniania kultury, i popularizowania zawodowych placówek artystycznych.

W ostatnich jednak trzech — czterech latach na skutek dość rozpowszechnionego w życiu artystycznym schłębienia często rzeczy nie wnoszących niczego nowego (to pseudo-nowatorstwo importowane z zachodu, stanowiło równie tam schyłkowy margines życia kulturalnego) — prądem i poglądom artystycznym — negowaną wartość tradycyjnych form działalności kulturalnych, twórczości ludowej, jak też i twórczości o charakterze współczesnym i realistycznym.

Obok tego wystąpiła niestety pogoda za rentownością przedsięwzięć kulturalnych, co gdyby nie zostało zahamowane w porę, mogłoby dać o wiele bardziej ujemne skutki.

Te dwa czynniki — pseudo-nowatorstwo i komercjalizm — zmniejszyły znaczną część działalności kulturalnych i odsunęły od czynnej pracy. Festiwal stał się więc nową szansą dla wielu ofiarnych i oddanych działaczy kulturalnych, zgromadził ich oraz powiekszył ich liczbę. Dobitnie świadczy o tym fakt, że w Komitetach Festiwalowych i wokół nich sku-

pilo się ponad 1.400 osób, pracujących na rzecz Festiwalu.

Rzecz prosta znaczenie Festiwalu nie sprowadza się jedynie do inspiracji działaczy — tkwi ono w wartości prac przygotowawczych do cyklu imprez festiwalowych. Niektórzy obserwatorzy obawiali się, że stanie się fajerwerkierem, który zaplonie, jak sztuczny ogień, skrzyszany reką protektów, spali się i nie zostanie po nim nic prócz szybko rozpraszającego się dymu.

Sceptyków tych można uspokoić stwierdzeniem, że Festiwal będzie miał w sobie stosunkowo niewiele z fajerwerkowych festynów. Stanowi on w istocie swojej szereg publicznych konkursów obejmujących zawodowe środowiska artystyczne jak i środowiska amatorskie. Został on w miarę możliwości lokalowych, scenicznych i wystawowych rozmieszczony po terenie całego województwa. Finały poszczególnych konkursów odbywają się w Ostrówie, Chodzieży, Kaliszu, Pile i przede wszystkim w stolicy Wielkopolski — w Poznaniu.

Konkursy na piosenkę i na piosenkę, na kantatę, na fotogramy na temat człowiek — twórca, na reportaż i publicystykę, na rzeźbę parkową i wnętrza świetlic. Konkursy te zostały przyjęte przez środowiska twórcze z zapałem i z zainteresowaniem.

Kalisz i okoliczne miasta powiatowe zobacza teatry z Warszawy, Łodzi, Koszalina, Poznania, Lublina, Zielonej Góry, Gniezna i Częstochowy z ambitnymi w-

tym również współczesnymi pozycjami. Przegląd oper polskich zgromadzi w Poznaniu zespoły Wrocławia, a być może również z Warszawy i Gdańska z najcenniejszymi pozycjami repertuaru polskiego.

Można więc sądzić, że Festiwal nie obliczony zresztą na natychmiastowe efekty da rzeczywiście określone trwałe i wartościowe rezultaty.

Wydaje się, że dzisiaj na podstawie przygotowań festiwalowych można uważać, że coraz bardziej dojrzała myśl o powołaniu pod koniec bieżącego roku Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego.

Takie Towarzystwo mogłoby działać w oparciu o doświadczenie i aktywność Wielkopolskiego Festiwalu i mogłoby spełniać ważną rolę społecznego inspiratora, koordynatora i organizatora życia kulturalnego na terenie całego województwa.

Perspektywy działania Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, rysują się coraz wyraźniej. Sądzę, że w dniu otwarcia Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego go można patrzeć ze sporą dozą optymizmu na rozwój życia kulturalnego w województwie i w mieście Poznaniu. Najwyższy czas, Wielkopolska i Poznań obok ustalonych w kraju opinii dobrego producenta ziemniaków, zbiorach, mięsa i mleka winna sięgać śmiało po miano poważnego twórcy kulturalnego, a ma po temu wszelkie dane.

Bardzo wiele nowych pozycji repertuarowych opracowały zespoły amatorskie, chóry, zespoły taneczne i teatralne. Z dużą inwencją przygotowuje się do imprez festiwalowych w październiku poznańskie środowisko studenckie.

Los naszego kraju - w naszych rękach

Towarzysze i Obywatele!
Mieszkańcy Wielkopolski
i miasta Poznania!

Znowu jak rokrocznie zebrał się, by świętować 1 Maja, święto człowieka pracy i jego trudu. Pozwólcie więc w imieniu Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przekazać dziś w przededniu Święta Majowego wszystkim ludziom pracy, robotnikom, rolnikom, spółdzielcom i inteligencji pracującej nasze pozdrowienia i podziękowania za codzienny trud, ofiarności i wysiłek w pracy nad rozwojem Wielkopolski i miasta Poznania.

Święto 1 Maja obchodzimy dziś w szczególnym nastroju, poprzedziło je bowiem doniesienie w życiu naszego narodu wydarzenie — gospodarski obrachunek naszych osiągnięć i zaniedbań, sukcesów i trudności — wybory do Sejmu i rad narodowych.

W wyborach tych nie chodziło o władzę. Ten bowiem decydujący dla losów narodu i kraju problem rozstrzygnięty został już dawno.

O charakterze władzy i ustroju zadecydował nasz naród w krwawej walce z hitleryzmem, zadecydował w walce z rodzimym faszyzmem i bandami, w których dziesiątki tysięcy wieńców synów ludu pracującego oddało swe życie, zadecydował przez upaństwowienie fabryk, przez oddanie ziemi w ręce chłopów — przez mozolny trud 16 lat budowy socjalizmu w naszym kraju. Nie chodziło w tych wyborach o władzę, bowiem nigdy rewolucyjna Partia, a taka jest nasza Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, nie odda władzy reakcji — restauratorom kapitalizmu.

O co więc chodziło? Szło o to w jakich warunkach, przy jakim poparciu władza ludowa będzie rozwijać i kierować budownictwem socjalistycznym.

Przebieg wyborów, ich wyniki dały pełną, jasną i wyczerpującą odpowiedź na to pytanie. Wyborcy stały się wielką manifestacją jednomyślności moralno-politycznej ludu wielkopolskiego, jego zwartości we Frontie Jedności Narodu, pełnego poparcia dla programu Frontu i jego przewodniej siły, jaką jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Powszechną frekwencją wyborczą, bo liczącą ponad 95 proc. wyborców i powszechnym, bo ponad 98 proc. liczącym głosowaniem na kandydatów Frontu Jedności Narodu poznaliśmy i Wielkopolska nie udzieliła pełnego poparcia programowi Frontu Jedności Narodu — założeniem nowej 5-latk, Wyrzuciła pełną i niezłomną wolę realizacji programu dalszego budownictwa socjalistycznego. W wyniku wyborów społeczeństwo Poznańskie i Wielkopolski obdarzyło swym zaufaniem kilkanaście tysięcy swych przedstawicieli na radnych do gromadzkich, powiatowych i miejskich rad narodowych, do rady wojewódzkiej i miasta Poznania oraz posłów nakładając na nich zaszczytne, a zarazem odpowiedzialne funkcje gospodarki kraju.

Przez szereg tygodni trwała powszechna, rzeczowa, szczerą i bezpośrednią rozmowa ludności z władzą ludową i partią.

Była to rozmowa gospodarcza o losach kraju i jego perspektywie, rozmowa której zaświadcza treścią było to, jak bardziej umacniając siły Ojczyzny, rozwijać jej gospodarkę na wszystkich terenach, jak lepiej utrzymywać i rozwijać osiągnięte zdobycze, jak skutecznie usuwać istniejące jeszcze w naszym życiu zło i nie dostatki. Punktem kulminacyjnym kampanii wyborczej w naszym województwie była bezpośrednia szczerą rozmowa przywódcy naszej Partii, Wiesława, na spotkaniu z rolnikami Wielkopolski w tej właśnie hali.

Ich demokracja a nasza

Kształt i treść naszej demokracji zasadniczo różni się od demokracji w pojęciu burżuazji. Jakże to często nasi przeciwnicy polityczni za granicą i ostatni mohaniki re-

akcji w kraju lubią we wszystkich przypadkach odmiennie słowo demokracja.

A jaka była rzeczywistość ich „demokracji“?

Kiedyż to oni pytali się, czy pytają narodu, swego społeczeństwa w zasadniczych kwestiach rządzenia krajem. Nie pytała narodu o zgodę polska burżuazja, kiedy prowadziła samobójczy, zbrodniczy flirt z Hitlerem, kiedy zaprzedała w pach obcych monopolów i koncernów naszą gospodarkę. Demokracja w burżuazyjnym wydaniu to mamienie narodu czczeniem obietnicami, sloganami i frazesami bez pokrycia, lub ogłupianie wyborcy masowymi środkami reklamy.

Niezwykle bogaty i cenny jest ten gospodarski płon naszej przedwyborczej rozmowy. Na porządku dziennym Komitetu Frontu Jedności i nowo wybranych Rad Narodowych stoi 5394 wniosków i postulatów zgłoszonych przez wyborców. Partia nasza, wybrani jej przedstawiciele stać będą na straży skrupulatnego rozliczenia się terenowych organów władzy ludowej z wszystkich realnych wniosków i postulatów. Najbliższe plenarium posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego Partii i sesje nowo wybranych rad narodowych rozpatrzą szczegółowo wszystkie wnioski, udzielając pełnej odpowiedzi wyborcom, dokonując równocześnie koniecznych zmian w terenowych planach inwestycyjnych.

Będzie to jeszcze jeden dowód praktycznego wcielania w życie leninowskiej zasady, że „Żywy, twórczy socjalizm, — to dzieło samych mas“.

Nie ma bowiem dla nas komunistów nic cenniejszego niż żywa więź z ludźmi pracy, w tym bowiem tkwi siła socjalizmu, siła naszej Partii i gwarancja dalszych sukcesów.

Niezbędnym jednak warunkiem więzi z masami jest systematyczne poddawanie realizowanej linii politycznej pod kontrolę mas. Taka kontrola linii politycznej Partii przez masę była właśnie kampania wyborcza, w której bez pompy i deklamacji, bez obliczania „złotych gór“ i „cudów“ poddana została powszechnej konfrontacji z odczuwaniem ludzi pracy nasza linia polityczna na wczoraj, dziś i jutro.

Zgodnie z wskazaniami Lenina dziesiątki tysięcy aktywistów Partii, sojuszników stronnictw i Frontu Jedności Narodu nauczyły się w toku tej kampanii uwzględnić przyszłość, chłubić się uwagom, wnioskami i postulatami mas, nauczyły się przyswajając twórczą krytykę, a także właściwie oceniać i odrzucać destruktywne opinie.

Kampania wyborcza wykazała, jak słusznym jest stosowanie leninowskich wskazań, jak wiele można się nauczyć od mas, gdy się poddaje ich kontroli całokształt polityki państwa na wszystkich szczeblach.

Lenin uczył:

„Trzeba żebyśmy obrał właściwy kierunek, trzeba żeby wszystko było kontrolowane, żeby cała ludność, najszerze masy kontrolowały naszą drogę i oświadczyły: Tak to jest lepsze niż stary ustroj“.

Te wskazania Lenina są wytyczną działalności naszej Partii, według nich postępujemy i będziemy postępować w praktyce budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

TOWARZYSZE!

Kiedy w toku kampanii wyborczej tysiące ludzi zgłaszały swe wnioski, uwagi i dezideraty przepełnione troską o rozwój kraju i dobrobyt ludzi pracy wtedy jeszcze raz potwierdziło się słuszne wskazanie Lenina, który na V Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad mówił: „Kiedy ze wszystkich stron słyszymy nowe żądania mówimy: tak być powinno, to jest właśnie socjalizm, kiedy każdy pragnie poprawić swoją sytuację, kiedy wszyscy chcą korzystać z dobrodziejstw życia“.

Jest przecież rzeczą, że w szlachetnym naturalnym, że ludzkie chcą żyć lepiej, wygod-

niej i kulturalnej, chodzi tylko o to by w pełni uświadomić sobie, że zależy to głównie od nich samych, od ich wysiłku i aktywności. Nikt i nigdzie nie może traktować władzy, państwa jako cudotwórcy zdolnego dać więcej, niż na ród swą pracą zdoła wytworzyć. I dlatego z takim uporem wzywamy stale masy pracujące do dalszego wzrostu wyników produkcyjnych, do lepszej realizacji zadań gospodarczych.

Jedyna droga

Ludzie pracy Wielkopolski i Poznania rozumieją, że „z pustego i Salomon nie naleje“, że dochód narodowy nie jest sakiewką bez dna, z której można czerpać bez umiaru i rozważań, że jedynie słusznym jest dążenie do pomnażania możliwości ekonomicznych państwa dla coraz lepszego zaspokajania potrzeb ludzi. Prowadzi do tego tylko jedna droga — a mianowicie stale rosnący wzrost produkcji przemysłowej i rolniej i równocześnie stale pomniejszanie kosztów jej wytwarzania. Dobrze rozumieją tę prawdę załogi naszych zakładów pracy, z których ponad 2 tysiące przystąpiło do współzawodnictwa pracy.

Dobrze rozumieją tę prawdę uczestnicy 450 brygad współzawodniczących o tytuł Brygad Pracy Socjalistycznej. Dobrze rozumieją tę prawdę świetliści rolnicy, którzy w czterech miesiącach b. roku zorganizowali 118 kółek rolniczych, zakupili 190 traktorów wraz z zestawami maszyn, zorganizowali 12 spółdzielni produkcyjnych i sprawnie przeprowadzili wiosenne siewy. Dzięki tej patriotycznej, światłom postawie ludzi pracy możemy dziś oświadczyć, że zadania produkcji przemysłowej w I kwartale br. Wielkopolska i Poznań wykonały w 103,5 proc., dobrze realizując swe obowiązki wobec kraju. Musimy w bieżącym pięcioletnim zwiększyć produkcję przemysłową o 55 proc. Jest to zadanie niełatwe, ale w pełni realne i zarazem decydujące. Bo wiemy bez cienia wątpliwości, że rolnictwo nie będzie rosło przez znaczony do podziału bochenek chleba.

Temu też celowi służy przejście na technicznie uzasadnione normy w zakładach pracy, nasz wysiłek nad rozwojem postępu technicznego, wzrostem kwalifikacji załóg i kierownictwa, walka o oszczędność i niskie koszty wytwarzania. Dlatego też wzywamy i wzywać będziemy wszystkich robotników, inżynierów i techników do stałego wzrostu wydajności pracy. Uczynimy wszystko, by rósł ład i porządek w naszych zakładach, by ulepszała się organizacja pracy i kooperacja, by stwarzać jak najlepsze warunki załogom dla podnoszenia wydajności pracy.

Być dziś dobrym kierownikiem socjalistycznego zakładu, znaczy przede wszystkim stwarzać, organizować jak najlepsze organizacyjne, techniczne, ekonomiczne i społeczne warunki dla zwiększenia i podnoszenia produkcji i to produkcji wysokiej jakości, dla stałego wzrostu wydajności pracy.

O wszystkich sprawach decyduje człowiek, rozstrzygają ludzie na każdym posterunku pracy. Sukcesy nasze na dziś i na przyszłość zależą od postawy ludzi, ich poziomu wiedzy, od ich kwalifikacji i umiejętności zawodowych, ale również od ich kwalifikacji moralno-politycznych.

Nie wystarczy być wykwalifikowanym, zdolnym organizatorem by być dobrym kierownikiem socjalistycznego przedsiębiorstwa.

Socjalistyczne treści w naszym życiu i pracy

Nasze kolektywy robotnicze żądają dziś od swych kierowników więcej, żądają by socjalistyczne zasady były nie tylko podstawą działań ekonomicznych, technicznych, czy organizacyjnych, lecz by całe

życie na zakładzie, stosunki między załogą a kierownictwem przepełnione były socjalistyczną treścią. Chodzi o to by atmosfera i klimat, w jakim żyje załoga odpowiadały naszym idealom, a więc by nie było jaśniej państwa, tendencji do klikowości i tłumienia krytyki. By w życiu zakładu obowiązywały zasady jawności poczyną kierownictwa, uczciwości i szczerości oraz wnikliwego reagowania na troski i bolączki robotnicze. Bez takiej postawy nie można dziś sprostać zadaniom kierownika socjalistycznego kolektywu.

Bardzo poważne zadania, warunkujące rozwój naszego ogólnego dobrobytu wiążą się ze sprawami produkcji eksportowej.

Zwracamy się dziś do wszystkich robotników, inżynierów i techników tych dziedzin naszego przemysłu, których produkcja idzie na eksport. Nie możemy więcej spożywać i inwestować niż wyprodukujemy, na kredyt żyć zaś nie chcemy. Musimy więc rozwinąć naszą produkcję w zakresie eksportu.

81 zakładów przemysłowych naszego województwa produkowało na eksport do 63 krajów świata. Produkt pracy rak poznańskich robotników dociera do wszystkich kontynentów kuli ziemskiej, jest bowiem wśród odbiorców produkcji poznańskiego przemysłu Australia, 24 kraje europejskie, 18 krajów Bliskiego i Dalekiego Wschodu, 13 państw kontynentu afrykańskiego i 6 krajów Ameryki Południowej i Północnej.

Produkcja eksportowa, jej rozszerzanie i umacnianie to nie tylko sprawa ekonomiki, chociaż w tym zakresie odgrywa ona w aktualnej sytuacji poważną rolę, ale również kwestia polityki, to nasz wkład do rozwoju pokojowych stosunków międzynarodowych z światem, to nasza cegiełka w pokojowym współistnieniu. Produkcja eksportowa to również rozświetlenie dobrego imienia Polski Ludowej w świecie, to demonstracja prężności z jaką rozwijamy gospodarkę narodową. Stąd też jakość i terminowość produkcji eksportowej, dalsze poszukiwania jej rozszerzenia muszą być celem w głowie kierownictwa naszych zakładów przemysłowych.

Trudne i odpowiedzialne zadania stoją przed pracownikami przedsiębiorstw budowlanych i remontowych, biur projektowych i pracowni architektonicznych. Winniśmy do 1965 r. wybudować co najmniej 127,5 tysiąca izb mieszkalnych, w tym w mieście Poznaniu 44,5 tysiąca. Winniśmy również znacznie rozszerzyć nasze prace w zakresie gospodarki komunalnej, budowy wodociągów, kanalizacji, gazowni, komunikacji, a ponadto budowy szkół i urządzeń socjalnych. Realność możliwości przekroczenia tych planowych zadań, nakreśliliśmy w uchwale Komitetu Wojewódzkiego z miesiąca marca.

Teraz od Was, od pracowników biur projektowych, służb inwestycyjnych, przedsiębiorstw budowlanych i remontowych zależy przede wszystkim wykonanie tych zadań. Pamiętajcie o tym, że od wyników waszej pracy zależy w poważnym stopniu, sprawniejsze, szybsze rozwiązywanie podstawowego kłopotu wielu ludzi pracy — trudności mieszkaniowych.

Z tej sali w dniu 9 kwietnia padły z ust tow. Wiesława słowa wyróżnienia dla wielkopolskich rolników. Zasłużyli na nie w pełni w przeważającej mierze światli, gospodarni rolnicy wielkopolscy. Warto jednak pamiętać, a przypomina to życie, że pozostawanie na laurach grozi utratą przodownictwa. Winniśmy w końcu 5-latkę osiągnąć średnie zbiory czterech zbóż w wysokości 21 kw., obsadę bydła w wysokości 51,2 sztuki na 100 ha, czyli 164 tysiące więcej sztuk bydła niż posiadaliśmy w 1960 r. Zakładamy osiągnię-

cie pogłowia trzody chlewnej rzędu 2 miliony sztuk w 1965 roku.

Tylko osiągnięcie tych wyników może pozwolić na utrzymanie przodującego miejsca wielkopolskiego rolnictwa w kraju. Mamy ku temu wszystkie warunki, trzeba tylko dalszego wspólnego wysiłku rolników nad rozwojem gospodarki rolnej, dalszego podnoszenia poziomu kultury rolnej, zgodnej działalności produkcyjnej Kółek Rolniczych zwłaszcza w zakresie stosowania kwalifikowanego ziarna, ochrony roślin, rozwoju bazy paszowej i mechanizacji.

Jesteśmy przekonani, że na cieple i serdeczne słowa tow. Wiesława — rolnicy wielkopolscy odpowiedzą wzmożonym wysiłkiem w rozwoju produkcji roślinnej i hodowlanej oraz rozwojem postępu ogólnego na wsi.

Chcemy żyć światlej i kulturalniej

TOWARZYSZE
I OBYWATELE!

Pragniemy żyć lepiej i dostatniej nie tylko pod względem materialnym. Chcemy w równej mierze żyć światlej i kulturalniej, chcemy by Polska stawała się coraz bardziej symbolem wysokiej kultury zarówno we wzajemnych stosunkach między ludźmi, jak też w osiągnięciach nauki, sztuki i innych przejawach twórczości umysłu ludzkiego.

Pragniemy z zadowoleniem stwierdzić, że ostatni rok przyniósł wiele cennych osiągnięć i inicjatyw na polu twórczości kulturalnej. Ukazały się interesujące pozycje literackie, poetyckie i muzyczne.

Poruszeni czytaliśmy publikowany na łamach Gazety Poznańskiej piękny wiersz młodego poznańskiego poety o wlocie człowieka w kosmos, stawiający rozum ludzki, miejsce pierwszego radzieckiego kosmonauty — triumf radzieckiej nauki. Społeczeństwo Poznania i województwa mogło obejrzeć w teatrach szereg ambitnych przedstawień, wolnych od straszącego widza udziwniania.

Wokół przygotowań Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego, który jeśli mówić tylko o amatorskiej części imprezy skupił przeszło 800 zespołów świetlicowych, zorganizował się i okrzepł poważny aktyw kulturalny. Poważne ożywienie w środowiskach twórczych wywołały konkursy festiwalowe, a ze zrozumiałym zainteresowaniem oczekiwane są także imprezy jak Kaliskie Spotkania Teatralne i Przegląd Oper Polskich w Poznaniu. Obserwujemy również w poznańskich wyższych uczelniach postępujący proces szerzenia podejmowania prac z zakresu problematyki współczesnej. Znajduje to coraz szerszy wyraz w naukach technicznych i rolniczych.

Nasze poznańskie środowisko naukowe, a w szczególności środowisko naukowo-rolnicze może mieć słuszny powód do dumy z tak znacznego wyróżnienia jakim była dana przez Towarzysza Wiesława na spotkaniu z rolnikami Wielkopolski ocena utworzenia tzw. „rejonu zamkniętego“ uprawy ziemniaków przez Wyższą Szkołę Rolniczą w Poznaniu. Potrzeba nam coraz więcej takich inicjatyw światła nauki, inicjatyw idących ramię w ramię z wysiłkiem klasy robotniczej. Tylko taka droga pełnej, wzajemnie uzupełniającej się, wzajemnie towarzyszącej sobie współpracy nauki i gospodarki, teoretyków i praktyków może zapewnić dobre, prawidłowe skutki, owocne zarówno dla teorii, jak i dla praktyki. Związek teorii z praktyką, twórcze opanowanie i stosowanie teorii marksizmu-leninizmu w badaniach naukowych stanowią, jak to również wykazuje szereg przykładów w ciągu b. r., najlep-

szą rękojmię powodzenia prac naukowo-badawczych.

TOWARZYSZE
I OBYWATELE!

Na naszych 1 Majowych sztandarach widnieją hasła wiary w przyszłość świata, która nieodwracalnie należy do socjalizmu. Każdy dzień naszego życia, życia całej ludzkości przynosi fakty, które są nowymi dowodami tej niezwykłej prawdy. Dziś stało się faktem bezspornym, że siły socjalizmu w świecie, a zwłaszcza obóz socjalistyczny stał się decydującym czynnikiem w współczesnych dziejach ludzkości.

Na naszych oczach wali się w gruzy gmach kolonialnej niewoli i ucisku, budowany nieraz przez wieki i oparty na niesłychanym terrorze i brutalnym gwałcie.

Tego procesu nie powstrzymają ani masakry ludności Angoli dokonywane przez dyktatora Salazara, ani haniebny mord na wielkim synu Afryki, przywódcy narodu kongijskiego Lumumbie, ani pucze reakcyjnych ultrasowskich oficerów w Algierii, ani ciemne machinacje rozmaitych kolaborantów, wyszukiwanych i podstawianych przez państwa kolonialne.

Przyszłość Afryki, przyszłość wszystkich krajów kolonialnych i zależnych to wolność i niepodległość, na drodze antyimperialistycznej i antykolonialnej walki wszystkich jeszcze dziś zależnych ludów.

W dzisiejszym świecie nie można traktować poszczególnych czasowych układów sił politycznych wśród państw o charakterze kapitalistycznym jako zjawisk trwałych lub niezmennych.

Rządzą światem oczywiście stale działające, poznane dzięki nauce marksizmu-leninizmu prawa społeczne, ale występowanie na arenie międzynarodowej nowych, z roku na rok potężniejszych czynników, które zmieniają pojęcia o dawnym tradycyjnym obrazie politycznym świata. Rozumieją te zmiany również imperialiści i dlatego nawet najbardziej zagorzałym strażnikom starego kapitalistycznego porządku nie w smak jest pokazywać prawdziwe oblicze.

Stąd też kręgi imperialistyczne Stanów Zjednoczonych lub imperialiści zachodnoniemieccy stroją się w piórka jak gdyby przyjaćli krajów kolonialnych, deklamując czele frazesy o rzekomej pomocy dla krajów gospodarczo zacofanych. Bardzo zależy imperialistom na tym, by uchodzić w oczach ludów Afryki, Azji i Ameryki Południowej za sympatyków ludów uciszonych, ba nawet przeciwników kolonializmu. Rzecz tak się ma jednak dotąd, dokąd w grę wchodzi słowo. Niech jednak którykolwiek z narodów dotąd kolonialnych spróbuje na serio sięgnąć po niepodległość i wolność — imperialiści wszędzie tam wystąpią w najbardziej brutalny sposób w obronie kolonialnego porządku. Kiedy naród kongijski upominał się o niepodległość, o prawo do własnych bogactw naturalnych, do owoców swej pracy — natychmiast jak bańka mydlana prysnęły wszystkie frazesy wolnościowe imperialistów. Nie zawahali się użyć nawet flagi ONZ, na której Kartę tak często i chętnie się powołują, do krwawego i najbardziej brutalnego mordu na przywódcach Konga.

Dwa symbole

Propaganda i prasa zachodnia zwykła przedstawiać, dezorientując przy tym część opinii publicznej, Stany Zjednoczone jako praworządne państwo, kierujące się zasadami prawa międzynarodowego w postępowaniu w stosunku do innych narodów. Jak kłamliwe są tego rodzaju twierdzenia, to nie wspominając nawet Korei, Gwatemali, częściowo Konga, udowodniła najlepiej z takim napięciem obserwowana przez cały świat agresja na Kuba.

Naród kubański zdecydował się układać życie według własnych praw i przekonań. Dokonano na Kubie ważnych re-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Radosna manifestacja ludności wielkopolskich miast i wsi

(Ciąg dalszy ze str. 1)

A potem sportowcy poszczególnych zrzeszeń: AZS, Budowlanych, Lecha, Olimpij, Warty i innych. Imponujący pokaz tężyzny, wdzięku i młodości.

I wreszcie przemarsz kompanii honorowej — oddziału podchorążaków. Godz. 14.10 — koniec pochodu. Pochodu będącego symbolem naszej jedności. Jedności dążeń — do socjalizmu i utrwalenia pokoju... (3)

Kalisz

Mieszkańcy Kalisza szczególnie uroczysto przygotowali się do obchodu święta 1 Maja. Zaroily si ęulice miasta licznymi delegacjami szkolnymi i

robotniczymi. O godz. 10 ruszył pochód w stronę rynku. Na czele poczet sztandarowy, przedstawiciele władz miejskich, partyjnych, stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych, społecznych i wojska, którzy zajęli miejsca na trybunie honorowej przed ratuszem.

W takt orkiestry najpierw przeciągnęły szeregi harcerzy. Sensację wzbudziła makietą rakiet międzyplanetarnej, nie siona przez czterech młodocianych „kosmonautów”. W prawym kierunku pochodzi radości przeplatały się kolumny członków ZMS, sportowców, licealistów i uczniów szkół zawodowych.

A potem niekończący się po

chód mieszkańców grodu nad Prosną — delegacji zakładów pracy.

Ostrów

Punktualnie o godz. 10, na odświętnie przybrany rynek wchodzi poczt sztandarowe. Na trybunie pierwszy sekretarz KP i KM — T. Wiatrowski i W. Bernard, przewodniczący nowo wybranych, miejskich i powiatowych rad narodowych — M. Gilarski i J. Dykczak, posłowie Ziemi Ostrowskiej, przedstawiciele organizacji społecznych, wojska. Orkiestra gra Międzynarodówkę.

W niebo wzbijają się stada gołębi. Nad miastem krąży samoloty Aeroklubu Ostrowskiego. Rusza pierwszomajowy pochód.

Za sportowcami zielono-szare szeregi harcerzy, hufce doskonale prezentują się w jednolitych mundurach. Przed trybunami przechodzą młodzież szkolna, Białe bluzki i koszulki — deszcz kwiatów na trybunie.

W ogóle na pierwszy plan wysuwa się młodzież.

Oto pierwsza grupa: granatowe mundury, uśmiechnięte twarze, to chluba Ostrowa, załoga ZNTK. Idą w powodzi flag i kwiatów, niosą transparenty.

Przed trybuną przejechała nowiutka „Warszawa” — to dar Browaru ostrowskiego dla uczniów szkoły ogólnokształcącej. Następnie przechodzą grupy zakładów przemysłowych, instytucji i urzędów. Brawami witają zebrani pracownicy Zakładów Automatyki Przemysłowej — jedynego w Polsce zakładu tego typu.

Barwne szeregi przetykane są często zielonymi plamami: to wojsko manifestuje swą jedność z masami.

Dwugodzinny pochód ma się ku końcowi. Jeszcze przed trybuną przejeżdżają kolumny motorowe.

Po południu cały Ostrów ba



Minister obrony narodowej — Marian Spychalski przed frontem kompanii honorowej W. P.

Leszno

Na trasie defilady w Lesznie zebrało się kilkanaście tysięcy mieszkańców. Na trybunie honorowej w rynku miejskim zajęli m. in.: I sekretarz KP PZPR Bernard Hybiak, przewodniczący Powiatowej Miejskiej Rady Narodowej — Tadeusz Dudziński i Stefan Majas oraz przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych.

Czołówkę pochodu tworzyły poczt sztandarowe. Wśród serdecznych oklasków dziarsko szli weterani powstania wielkopolskiego, wężniowie polityczni, członkowie ruchu oporu w okresie okupacji, załoga Fabryki Cukrów „Rywał”, która w przededniu święta zdobyła proporzec przechodni za zajęcie pierwszego miejsca w Polsce we współzawodnictwie wśród zakładów przemysłu cukrowniczego w 1960 r.

Dalej maszerowali harcerki i harcerze, niosący wśród transparentów modele sputników. Imponująco wypadli leszczyńscy kolejarze ze swą reprezentacyjną orkiestrą. Dużo braw otrzymała młodzież.

Za nią kroczyli pracownicy Poznańskich Zakładów Mechanicznych, którzy przed świętem 1 Maja otrzymali nowoczesną halę produkcyjną.

Wśród załóg fabrycznych, zakładów pracy, pracowników przedsiębiorstw, instytucji i urzędów, maszerowali ramię przy ramieniu żołnierze.

Jak nigdy dotąd bardzo bogato i licznie zaprezentowała się tu wieś leszczyńska, pracownicy PGR-ów. Pochód zamknęły jednostki ochotniczej, zakładowej i zawodowej Straży Pożarnej. (R)

Piła

Po sobotniej akademii i niedzieli harcerskiej, zakończonej iluminowanym capstrykiem, wczoraj niemal wszyscy mieszkańcy Piły wybiegli na Plac Staszica i trasę pochodu pierwszomajowego.

Nad Placem Staszica krążyły setki gołębi. Rusza pochód, najpiękniejszy bodajże z dotychczasowych.

Na trybunie przedstawiciele władz partyjnych i terenowych, ludowego wojska, organizacji społecznych i przedsiębiorstw pracy. Gra orkiestra Oficerskiej Szkoły Samochodowej.

Dumnie kroczą na czele pochodu poczt sztandarowe, wśród nich wczoraj ufundowany sztandar Hufca Harcerskiego, Maszerują weterani — członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Po nich — niekończący się sznur zuchów i harcerzy w różnych szykach marszowych. Idzie bogato udekorowany pochód ZMS. Po nim szkoły podstawowe i średnie.

Zgromadzeni na trasie podziwiają makietę sputnika „Wostok” niesioną przez młodzież szkolną.

Liczne i bogate są w tym roku dziecięce grupy regionalne. Przed trybuną jedna z grup sportowych buduje żywą piramidę. Na czele zakładów pracy idzie załoga ZNTK z własną orkiestrą. Obok robotników widzimy żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego. Czołwo „Nafty” stanowią górnicy w śnieżnobiałych ubraniach ochronnych, czerwonych i białych hełmach. Za nimi uradowana załoga Odlewni, roszarni, poczt, MHD, krochmalni i innych tutejszych zakładów pracy. (KC)

Konin

Wiec 1-majowy w stolicy naszego okręgu przemysłowego zgromadził 8 tysięcy ludzi, za równo z miasta jak i okręgu przemysłowego oraz ze wsi. Przemawiał I sekretarz KP PZPR — Feliks Bednarek. Po wiecu ulicami Kościuski, Zagórską i Armii Czerwonej przeszedł barwny pochód, który zakończył się na Placu Wolności.

W manifestacji uczestniczyli także kolumną górnicy i uczniowie Szkoły Górniczej z własną orkiestrą, a także po raz pierwszy konstruktorzy i budowniczy Huty Aluminium, młodzież sportowa oraz i szkół na.

Gniezno

Wiec na Placu 21 Stycznia zgromadził ponad 20 tysięcy osób z zakładów pracy, instytucji, jednostki wojskowej, szkół i delegacji chłopskich. Okolicznościowe przemówienie wygłosił: I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR — Mieczysław Długi i sekretarz Komitetu Miejskiego ZMS — Tadeusz Walkowiak. Po manifestacji na ul. Chrobrego przedstawiciele partii, stronnictw politycznych i władz administracyjnych odebrali defiladę.

Na wsiach

Również w wielu gromadach odbyły się lokalne manifestacje pierwszomajowe, w których wzięły udział miejscowe organizacje polityczne i społeczne. Mielśmy możliwość obserwować między innymi tłumy na pochody w Ciążkach, Borzykowie i Mikuszewie. Wszędzie jak długa i szeroka Wielkopolska manifestowano godnie i radośnie.

Niektóre gromady udały się do najbliższych miast i miasteczek. W Pyzdrach np. zebrało się ponad 3000 ludzi, wśród nich wielu z okolicy. Do miast powiatowych wyjechały delegacje PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych, kółek rolniczych i indywidualnie gospodarujących rolników.

Los naszego kraju — w naszych rękach

(Dokończenie ze str. 3)

form społecznych nacjonalizacji szeregu dziedzin przemysłu, dano ziemie do rąk chłopów. Te reformy społeczne były solą w oku zarówno kontrrewolucjonistom kubańskim, jak i ich imperialistycznym amerykańskim mocodawcom. Podnieśli oni krzyk, że Kuba zagraża Stanom Zjednoczonym. Właśnie wtedy kiedy Związek Radziecki zachwylił świat wspianym lotem Gagarina, USA mogły zaprezentować światu tylko jedno: zbójce najazd na Kubę. Jakże symboliczne dla układu sił na świecie jest to zestawienie.

I jeszcze raz wszytkie narody świata mogły zobaczyć prawdziwe oblicze amerykańskiego imperializmu. Przez cały świat przeszła potężna fala oburzenia i gniewu przeciw imperializmowi. Jak wszyscy wiemy Kuba wyszła zwycięsko z próby inwazji pędzącą przez bandy najemnych interwentów. Mimo woli przypomina się legendarna opowieść o Goliacie i Dawidzie oraz ich nierówny walec w której jak nie trzeba przypominać, jednak zwyciężył Dawid.

Bowiem procesy historycznych, logiki postępu społecznego narastających przemian, dążeń narodo-wo-wyzwolen-nych nie da się powstrzymać żadną bronią, ani żadną siłą. Nie pomogą tu ani pakt wojskowe w rodzaju NATO, SEATO lub CENTO, ani blokada gospodarcze, ani spiski kolaborantów i kontrrewolucjonistów.

Warto zresztą zauważyć, że wydarzenia ostatnich lat i miesięcy zadają w sposób wyraźny kłam również i innym tezom burżuazji. Ież to nie mówiono na Zachodzie o rzekomym końcu walki klasowej i sprzeczności klasowych, głoszone, że kapitalizm „przerastać ma” w tzw. „ludowy kapitalizm” i że w wyniku rozwoju kapitalizmu powstanie państwo powszechnego dobrobytu. Za przykład takiego państwa stawiana była Belgia, dopóki kilkutygodniowy strajk powszechny nie wstrząsnął jej posadami ukazując z całą ostrością działanie klasowych sprzeczności.

A co się tyczy „powszechnego” w kapitalizmie dobrobytu: to „posłuchajmy:

„25 milionów Amerykanów żyje w niewłaściwych warunkach mieszkaniowych... Sale szkolne muszą mieścić o 2 miliony dzieci więcej, niż powinny, 90 tysięcy nauczycieli nie posiada kwalifikacji, które upoważniałyby ich do nauczania. Jedna trzecia naszych najzdolniejszych maturzystów nie może z powodu trudności finansowych uczę się dalej... Brak nam uczonych, inżynierów i profesorów, których nam potrzeba, abyśmy mogli spełniać nasze obowiązki w skali światowej” i dalej „ilość przymusowych likwidacji przedsiębiorstw (bankructw) największa jest od czasu kryzysu lat 1929—30. Dochód farmerów zmniejszył się o blisko 25 procent, ilość bezrobotnych wynosi około 5,5 miliona, inwestycje kapitałowe wykazują tendencję spadkową. Pomoc

socjalna nie osiąga norm przewidzianych ustawami. Zarobki się wyraźnie spadły ilościowo w budownictwie. Przeciętą godzinę pracy w tygodniu wynosi poniżej 40, ceny wykazują tendencję zwyżkową.”

Nie towarzysze, cytaty te nie pochodzą z żadnego komunistycznego wydawnictwa, są to słowa prezydenta Kennedy'ego pochodzące z orędzia „O stanie państwa” wygłoszonego 30 stycznia br. na połączonych sesjach obu izb Kongresu. Komentarze są zbyteczne. Wyższość możliwości rozwojowych socjalizmu nad kapitalizmem sta się się dzisiaj dla wszystkich trzeźwo myślących ludzi jasna i bezsporna.

TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Świętujemy nasz uroczysty dzień międzynarodowej solidarności w radosnej atmosferze. Spokojni o swój kraj i pewni swej i całego świata przyszłości. Zadoleni jesteśmy z tego co udało nam się zrobić, choć wiele mamy jeszcze niedostatków, które będziemy rozwiązywać według gospodarskiej kolejności, ważności i potrzeb.

My — to znaczy ludzie pracy naszego miasta i województwa — klasa robotnicza, rolnicy, inteligencja.

Los naszego kraju jest w naszych rękach. Jego szczęście i pomyślność, a tym samym nasze własne szczęście i pomyślność zależą od naszej pracy — od nas samych.

Niech żyje 1 Maja dzień międzynarodowej solidarności ludu pracującego!

Niech żyje pokój!

Niech żyje socjalizm!

EUGENIUSZ PAWLIKOWSKI



— Nu, ja tak w chacie poczytam, teraz dla mnie nie pora — po obejrzeniu zdjęć Wiksa odkłada gazetę. Przyjechał do Malickich z wiadomością, że pojutrze zaczynają niewodne odłowy. Prawie wszystkie jeziora przeobrażają w rejonie, wyłaczając kilka większych zostawionych na zimę.

— W tych niechaj ryba podchodzi się jeszcze — uśmiecha się brodac. A potem patrzy po chłopcach, głową kręci:

— Tak wy tu u nas narozrabiali, żeby was nie znać. Nigdy takiego szumu nie było, jak teraz.

Roman widzi wyraźne rozżalenie w oczach Kubiaka. Wrzesień na karaku, za trzy dni Heniek wyjeżdża, już nie dla niego niewód i koczowanie nad jeziorami, pitraszona przez Wiksa zupa rybna, długie gawędy i przekomarzenia przy ogniu.

Potem Malicki odwozi brygadiera, malcy pędzą do swoich żoiw, Roman

morduje się przy motorze, najpewniej w tym roku nie z tego nie będzie, trzeba kilka części wymienić, nietypowe, tokarka iść musi w robotę. Więc chyba w Warszawie?

Za to kadiub bliższy świeżo pościągny lakierem. U dziobu po obu stronach czarnymi konturami naznaczony rysunek żółwia. Chłopcy przystają przy nim, wodzą zachwyconym wejrzeniem.

Heniek kładzie się na pobliskiej łące. Słońce grzeje, dobrze jest tak się wyciągnąć, ostatnia okazja przed powrotem do domu. Nie chce mu się wracać, nie go tam teraz nie ciągnie. W ogóle się czuje jakoś nieswojo. Wie, to pobyt w Zielonej Górze tak go rozkleił...

Pojechali całą gromadą. To Roman wpadł na pomysł, aby zabrać razem dziewczętą. Całą drogę w autobusie jak wniebowzięty wygapił się w Kryśkę. Wiesiek znowu adorował Halinę. Niemal sentymentalna sielanka. Żeby nie mały, nie wiedziałby Heniek, co robić ze sobą.

Podobała się im Zielona Góra. Nie chodzi o przeszłość, choć Wiesiek przy byle okazji rozpowiadał wcale nawet ciekawe historie. Pewnie, polskość mocno się tam trzymała przez długi czas, jeszcze dziś odszuka się jej ślady. Co tam zresztą wspominać przeszłość, ważne jest dziś.

Pamiętał relację Jurka Mątwiaka. Ze spore miasto, restaurację, kawiarnię, ładne dziewczęta, wiele rozmachu. Zgadzało się. Tylko, że to była



Śląsk stracił już monopol na górnicze sukcesy. Ci, z Kłodawy i Konina, mają również poważne osiągnięcia.

Fot. — K. Przychodźki

jedna strona Zielonej Góry. Wiesiek pokazał im drugą. Fabryki, winnice, wznoszące się liczne nowe budynki. Gdy już później siedzieli w kawiarni, rozrzućnił się, marzyć zaczął po swojemu, choć to wcale nie było głupie. Jakże on to ujmował? Aha... O tych naukowych ośrodkach, rękami przy okazji wymachiwał, mało filiznek z kawą nie rąbał o ziemię.

— Widzicie, ja jestem prehistoryk, archeolog, chcę nim właściwie być. Jest takich więcej. Zgadziwalimy się już kiedyś, że na Ziemi Lubuskiej otwiera się dla nas pole roboty nie na rok czy dwa, ale może nawet na całe dziesiątki lat. Rośnie liczba stanowisk badawczych, od Kostrzyna przez Santok do Międzyrzecza i od Zagania po Gorzów. Gdyby tak powstała większa stacja, instytut naukowy, ośrodek badawczy, chętnie byśmy się osiedlili w Zielonej Górze. Tutaj są perspektywy, przy tym położenie wygodne, Poznań i Wrocław o krok. Miasto rozwija się, rośnie, trzeba, aby obok centrum przemysłowego, stało się także ośrodkiem humanistycznym...

Potem dodał, pamięta Heniek ten uśmiech:

— Halina też by tu chętnie mieszkała...

Ta zaś spiekła takiego raka, aż musieli rozesmiać się wszyscy.

Po przekazaniu dokumentów do autobusu zostało im sporo czasu. Wiesiek zaproponował kawiarnię. Poszli

do „Palomy”, slyszal o niej od Agnes i Jurka. Lokal naprawdę był ładny, w nim dużo niebrzydkiych dziewcząt. Nie o to zresztą chodziło... Wiesiek rozwodził się właśnie o swoich planach, gdy jakaś trójka stanęła u progu. Przypadkiem Heniek patrzył w ich stronę. Drgnął, była tam Agnes. Wymalowana, uśmiechnięta, rozmawiała z jakąś równie niczego dziewczyną i z eleganckim gogusiem. Rozglądali się, widocznie kogoś szukając. Sklonił się Agnes, bo patrzyła w ich stronę. Tego się nie spodziewał. Udając zdziwienie wstruszyła tylko ramionami, nawet głową mu nie kiwnęła. Zbaraniał, nie wiedział, zarcagować jakoś, podbiec do niej, zapytać, czy się już urządziła, czy też zignorować obecność dziewczyny. Nim zdobył się na decyzję, cała trójka wyszła, jeszcze za oknem mignęła mu na ulicy zgrabna sylwetka Agnes.

Wtedy się spotkało jego spojrzenie z Romanem. Soleccki przychylił się, zapytał cicho, nikt z ich stoika nie slyszal:

— To była Agnes?

— Nie... bardzo tylko do niej podobna.

Badawcze spojrzenie Romana. Pamięta, wytrzymał je, nawet nie zmrużył powiek.

— Chyba masz rację — spokojnie powiedział w końcu Soleccki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(102)

Maj
2
wtorek

Imieniny
Zygmunta

Słońce:
wsch.: g. 4.20
zach.: g. 19.20

Teatr

OPERA — g. 19 „Mazepa” (koniec około g. 22)
POLSKI — g. 19.30 „Kordian” (koniec około g. 22.30)
NOWY — g. 16 „Księża i zebraw”, g. 18 „Zazdrość i miłość” (koniec około g. 22)
OPERETKA — nieczynna
SATYRY — nieczynna
MARCINEK — g. 11 „Pieśń o liście”

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18.20.15 „Rzeczywistość” (polski, 16 lat)
BALTYK — godz. 11, 15, 18, 20.30 „Mein Kampf” (szwedzki, 18 l.)
CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15 „Królowa ze złotą gwiazdą”, g. 17.30, 20 „Mąż swojej żony” (polski, 16 lat)
DOM KULTURY MO — g. 15, 20 „Sprawy nieznane” (włoski, 16 l.)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 „Życie przeszło obok”, g. 18, 20.15 „Fortunella” (włoski, 16 l.)
HUTNIK — nieczynne
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Opowieść północna” (radz., 16 lat)
MALTA — g. 16, 18, 20 „Korsarze Pacyfiku” (radz., 18 l. — seria I)
MINIATURA — g. 15.45, 18 „Kradzieże nie tuczy”, g. 20.15 „Historia współczesna” (polski, 16 l.)
OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Dom w dzielnicy willowej” (CSRS, 14 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Porucznik jazdy” (radz., 16 l.)
PIAST — nieczynne
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Noce nad Nową” (radz., 16 l.)
SCALA — g. 16, 18, 20 „Tajemnice szczytu” (rum., 16 l.)
TECZA — g. 15.45, 18, 20 „Dwa piętra szczęścia” (węg., 16 l.)
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ciao, ciao, Bambina” (włoski, 16 l.)
WOJSKOWE — nieczynne
ZNICZ — g. 19.30 „Przez zieloną granicę”
FOTOPLASTIKON — g. od 10—20 „Genua, 1961”

Radio

PROGRAM I

7.35 — Muzyka poranna; 7.45 — „Błękitna sztafeta”; 8.45 — „Problemy ekonomiczne”; 9 — Audycja dla klasy IV; 9.20 — Gra Reprezentacyjna Orkiestry POW — Bydgoszcz; 10 — E. Grieg — Staronorski romanse z wariacjami na orkiestrę; 10.20 — Koncert Orkiestry PR w Krakowie; 11.20 — Duet instrumentalny; 11.50 — Rodzice a dziecko; 12.45 — Polska muzyka ludowa; 13.15 — „Wieżień” — fragment pow. W. Bredla; 14.15 — Melodie z wysp i kontynentów; 15.10 — Dla młodzieży szkolnej; 15.30 — Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów Rozgłośni Łódzkiej PR; 16.05 — „Kurtyna w górę”; 16.35 — Wolf gang Amadeusz Mozart: Symfonia 40 — „Praska”; 17 — Z życia ZSRR; 17.30 — Radiowa skrzynka muzyczna; 18.25 — Radiowy kurs nauki jęz. rosyjskiego; 19 — Pieśni kompozytorów rosyjskich i radzieckich; 19.20 — Gra Orkiestra Taniecna PR; 20.30 — „Teatr Polskiego Radia” — „Księżyc zaszedł”; 21.49 — Wirtuoz muzyki rozrywkowej; 22.10 — „Dzieło Chopina” w świetle wypowiedzi i komentarzy; 22.49 — Melodie na dobranoc;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 18, 20, 23.

PROGRAM II (Poznań)

7.15 — „Błękitna sztafeta”; 7.50 — d.c. muzyki porannej; 8.35 — Muzyka rozrywkowa; 9 — Koncert solistów węgierskich; 9.30 — Gra Polska Kapela pod dyktando F. Dzierżanowskiego; 10 — „Wesoły autobus”; 11 — Marsze Armii Radzieckiej; 11.20 — Rewia polskich orkiestr i piosenkarzy; 12.30 — Mazowieckie melodie ludowe; 12.45 — Radiowy kurs nauki jęz. angielskiego; 14 — Pieśni kompozytorów włoskich; 14.20 — Transmisja z otwarcia XIV Kolarskiego Wyścigu Pokoju; 15 — Muzyka; 15.15 — Melodunki z trasy; 15.25 — Dla dzieci; 15.50 — Transmisja z trasy I etapu W. P.; 16.05 — Melodunki z trasy; 16.10 — Muzyka; 16.28 — Transmisja z trasy I etapu W. P.; 17.20 — Transmisja z trasy I etapu W. P.; 17.27 — Melodie taneczne; 17.40 — Transmisja z zakończenia I tapu W. P.; 18.25 — Muzyka i Aktualności; 19.05 — Uniwersytet Radiowy; 19.15 — Słuchawisko; — „W babymy ogródku”; 19.45 — Koncert zyczeń; 20.25 — Felieton muzyczny J. Waldorffa; 21.40 — Rewia słynnych orkiestr tanecznych i rozrywkowych; 22.50 — Opera w przekroju — W. A. Mozart: „Wesele Figara”.

Telewizja

15.25 — Transmisja Wyścigu Pokoju (W-wa); 18.30 — Program dla dzieci (W-wa); 19 — Wszelchnia TV: „Konstytucja 3 Maja” (War-

Rozbawiony Poznań...

Pierwszomajowe festyny, koncerty i zabawy

Tradycyjnym zwyczajem, w dniu 1 Maja, mieszkańcy Poznania uczestniczą tłumnie w licznych zabawach ludowych, imprezach rozrywkowych i publicznych koncertach. W tym roku tak się złożyło, że już przed świątecznym dniem zapanował radosny nastrój. Od soboty popołudnia zaczęło się świętowanie. Placę miejskie, parki, boiska i podmiejskie ośrodki wypoczynku zaludniły się rozbawionym, roztańczone tłumem...

Pogoda dopisała pragnącym rozrywki i zabawy przez dwa dni. Dzięki temu mogły się odbyć imprezy i festyny zaplanowane na sobotę, bawiono się wesoło w niedzielę. Mieszkańcy Wildy doskonale spędzili niedzielne popołudnie na Łęgach Dębskich, gdzie zabawę i występy artystyczne zorganizowało dla nich Prezydium DRN. Cały prawie mityng wypełniły występy młodzieży z wildeckich szkół podstawowych.

Również nad Rusalką, tańczono w niedzielę do późnego wieczora. O dobry nastrój i rozrywkę postarał się VI Hufiec Harcerzy. Troskliwi druhowie zorganizowali koncert orkiestry dętej, a do tańca przygrywał sekcja jazzowa tegoż hufca. Odbyło się także ognisko harcerskie. Uświetniły całą imprezę niedzielna występy znanego w Poznaniu zespołu regionalnego z Szamotuł, a wieczorem — sztuczne ognie.

Park Kasprzaka zajmowali w niedzielne przedpołudnie studenci, a po południu przez dwie godziny bawili licznych widzów artyści i zespoły zaproszone przez Polskie Radio, które było gospodarzem imprezy.

Wczoraj, w sam dzień robotniczego, radosnego święta, pogoda dopisała tylko przed południem. Coraz częściej pokrywające niebo ciemne chmury zwiastowały możliwość deszczu. Mimo to w wy-

znaczonych punktach miasta sumiennie przygotowane zapowiedziane imprezy rozrywkowe. Wybrał się więc na objazd poszczególnych punktów i nasz reporter.

Ponieważ najciekawiej zapowiadała się impreza na Łęgach Dębskich, pojechaliśmy tam.

Już na długo przed wyznaczonym terminem ściągali na Łęgi tłumy ludzi, zwabione także zapowiedzianym startem młodych kolarzy do II Małego Wyścigu Pokoju, organizowanego przez redakcję „Expressu Poznańskiego”. Po udanym starcie — reszcie kibiców przeszli na polanę. Przygrywał już tutaj zespół taneczny ZNTK. Prócz niego konferansjer zapowiadał występy wokalne rodziny Szpryncerów i humorysty M. Plucińskiego, a także zespołów regionalnych z Leszna i Zbąszynka, których członkowie rekrutują się spośród tamtejszych kolejarzy.

Tymczasem nadiągnęły zwały ciemnych chmur. Pojechaliśmy przeto na Rynek Jeżycki, by przekonać się o przebiegu zapowiedzianej imprezy. Mimo padającego już deszczu nie mała tłum słuchających i przyglądających się występom zespołu ze Studium Nauczycielskiego nr 2. Wprawdzie chwilami wykonawcy chowali się pod parasole, a widzowie i słuchacze — pod balkonowe wykusze domów, impreza „biegła” zgodnie z planem. Skoczne melodie śpiewał najpierw chór Studium, a potem zmienił artystów zespół taneczny w strojach ludowych.

I jeszcze Rusalka. Niestety, zapoczątkowane gry harcerskie (strzelanie do tarczy, koło szczęścia i inne), występy zespołu jazzowego VI Hufca i orkiestry ZZZ oraz grupy wykonawców ze Studium Nauczycielskiego nr 1 przerwał ulewny deszcz. Przerwano program, ale wytrwali widzowie znaleźli schronienie w budynkach Ośrodka Wypoczynkowego, w nadziei, że doczekają jeszcze słońca i dalszych występów...

Również Park Kasprzaka wypełnił się wczoraj po południu tłumami widzów. W muszli koncertowej grali i śpiewali członkowie bułgarskiego zespołu rozrywkowego „Warna”. Ale i tutaj gwałtowny deszcz przerwał szybko reszcie słuchaczy. Tak przeto cały wysiłek włożony przez organizatorów dla uświetnienia 1-majowych zabaw unicestwiła kapryśna pogoda. Bo choć w wielu przypadkach odbyły się zaplanowane występy artystyczne.

Botanik otwarty

Po zimowej przerwie, wczoraj otworzył znów swe podwoje Ogród Botaniczny przy ul. Dąbrowskiego.

Zanim nastąpiło otwarcie ogrodu, przeprowadzono w nim szereg prac. Doprowadzono do porządku ścieżki, zasiano trawą nowe trawniki, rozszerzono alpinarium. Rośliny wodne przeniesiono do nowych betonowych basenów. W tej chwili Ogród Botaniczny przyszył się mnogością kwitnących drzew i krzewów oraz roślin kwiatowych. (fh)

Chodziło

o Filharmonię objazdową

Powołując się na wyjaśnienie Państwowej Filharmonii, które ukazało się w „Głosie” dnia 24 marca br., organizatorzy koncertu w Klubie „Nurt” na Winogradach stwierdzają, że wymieniona w sprawozdaniu korespondenta studenta, p. Stefania Benk, brała udział w koncertach Filharmonii Objazdowej oraz Państwowej Filharmonii w Zielonej Górze.

ne i koncerty, nie można było zrealizować najbardziej atrakcyjnej części imprez — zabaw tanecznych.

Udały się natomiast pokazy ogni sztucznych. W godzinach wieczornych wykwitły nad miastem barwne fajerwerki. (ec)

Sztandar

za osiągnięcia w produkcji

Tegoroczne uroczystości pierwszomajowe obchodziła załoga Poznańskich Zakładów Armatur w szczególnie podniosłej atmosferze. Powodem uzasadnionej dumy stało się zdobycie tytułu najlepszego w Poznaniu przedsiębiorstwa przemysłu terenowego w roku 1960. Prócz tego załoga wymienionego zakładu otrzymała sztandar ufundowany przez Prezydium Rady Narodowej m. Poznania. Uroczystego wręczenia sztandaru dokonał na akademii pierwszomajowej zastępca przewodniczącego Prezydium RN m. Poznania mgr Dyonizy Balasiewicz.

Przemówienie dyrektora Zakładów — Cyryla Kędzierskiego, omawiające osiągnięcia produkcyjne załogi, w zupełności uzasadniało zdobyte zwycięstwo. Potwierdzają to również liczby.

Wartość ponadplanowej produkcji w 1960 r. przekroczyła sumę 3 mln. zł. Do sukcesu przyczyniły się również wzrost wydajności pracy z 147 tys. zł wypracowanych przez jednego członka załogi do 157 tys. zł. Dzięki wnioskowi racjonalizatorskim oszczędzono przeszło 830 tys. zł. To osiągnięcie — stwierdził w swym przemówieniu dyr. Kędzierski — zawdzięcza zakład gospodarstwu pracowników, lepszej organizacji pracy oraz przeprowadzonym inwestycjom.

Jeszcze ambitniej przedstawiają się plany na przyszłość. Zakładają one wzrost produkcji do wartości 50 mln. zł. W wyroby PZA zostaną wyposażone polskie okręty, silniki oraz wagony i obrabiarki eksportowane przez HCP. (za)

Nowy zarząd PTE

27 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego — Oddział Poznański, które zbiegło się z obchodem 15-lecia działalności tego Oddziału. W zgromadzeniu uczestniczyli także przedstawiciele KW PZPR — Benon Bromberk i Henryk Sitarek oraz prezes ZG PTE — prof. dr Edward Lipiński.

Sprawozdanie z działalności poznańskiego Oddziału PTE złożył prof. dr Zbigniew Zakrzewski. Następnie wybrano nowe władze oddziału. Prezesem został rektor WSE prof. dr Zb. Zakrzewski, wiceprezami — doc. dr J. Wierzbicki i mgr. Z. Węgrzyk, z-ca przewodniczącego Prezydium WRN, skarbnikiem prof. S. Zardecki, a sekretarzem naukowym dr. J. Piasny. Do zarządu jako członkowie weszli także prof. dr W. Wilczyński oraz mgr. Dyonizy Balasiewicz, z-ca przewodniczącego Prezydium RN m. Poznania.

W czasie walnego zgromadzenia 13 zasłużonych członków Oddziału otrzymało złote honorowe odznaki PTE.

Po raz piąty - pierusi

Dobrze spisywali się w zeszłym roku w krajowym współzawodnictwie pracy cztery miejskie przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej. Trzy z nich — Miejskie Hotele, Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania oraz Ogród Zoologiczny zajęły pierwsze miejsca, a Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych — drugie.

Uroczystości przekazania załozce Miejskich Hotelów sztandaru przechodniego i dyplomu pamiątkowego była z okazji święta 1-Maja. Oprócz pracowników przybyli na nią: sekretarz KM PZPR — E. Zywert, sekretarz Zarządu Głównego Prac. Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego — M. Nowodvorska, przedstawiciele Ministerstwa Gosp. Komunalnej, władz miejskich oraz reprezentanci Hotelu w Krakowie, Zabru i Lesznie. Sztandar przechodni otrzymała poznańska załoga od pracowników hotelu w Katowicach.

Warto dodać, że Miejskie Hotele w Poznaniu w ciągu minionych 10 lat po raz piąty zdobyły pierwsze miejsce w krajowym współzawodnictwie.

Na akademii wręczono także wielu pracownikom nagrody pieniężne.

Podobne uroczystości odbyły się również w Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania i ZOO. (an)

Uwaga — Konkurs!

Szukamy nowej nazwy dla Przedsiębiorstwa Krawiecko — Kuśnierskiego

Poznań, miasto Międzynarodowych Targów, nie pozostaje w tyle w zakresie lansowania nowej linii mody męskiej i damskiej. Od szeregu miesięcy istnieje bowiem przy Poznańskim Przedsiębiorstwie Krawiecko-Kuśnierskim specjalne laboratorium nowych modeli strojów i okryć. Równocześnie, przy ul. 27 Grudnia powstaje nowoczesny „Dom Usług” PPKK, który m. in. pomieści sale produkcji miarowej i półmiarowej, laboratorium, w którym przygotowywane będą wykreje różnego rodzaju okryć, salony przymiarów, sklepy sprzedaży, oraz punkty usługowe: bieliźniarskie, kapelusznicze itp.

Każdy z klientów PPKK będzie mógł wyjść z Domu Usług ubrany „od stóp do głów”. Pomyślano tu także o stoiskach drobnych przedmiotów, jak spinki do mankietów, broszki, krawaty i bielizna. Z uwagi na MTP i Targi Krajowe oraz rozwijający się ruch turystyczny, uruchomiony zostanie również specjalny dział obsługi gości zagranicznych.

Ponieważ wkrótce znacznie wzrośnie zakres działalności PPKK, wyłania się już obecnie konieczność zmiany nazwy przedsiębiorstwa i dostosowa-

nia jej do charakteru nowoczesnych domów mody. Ambicją zaś poznańskiej placówki jest promieniowanie w zakresie wzornictwa mody na wszystkie tego typu przedsiębiorstwa — podległe organizacyjnie Komitetowi Drobnej Wytwarzalności.

W związku z wyżej przytoczoną koniecznością, Dyrekcja PPKK i „Głos Wielkopolski” ogłaszają atrakcyjny konkurs na nową, ładną, a zarazem krótką nazwę przedsiębiorstwa, którego oficjalny podtytuł brzmi: Poznańskie Domy Mody, Państwowe Przedsiębiorstwo P. T. (Przemysłu Terenowego).

Nasz konkurs nie nastęca wielkich kłopotów. Wystarczy tylko na załączonym poniżej kuponie wypisać proponowaną nazwę, nakleić kupon na kartkę pocztową i przesłać na adres: „Głos Wielkopolski”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pok. 62 z dopiskiem „Konkurs PPKK i „Głosu”. Uwaga: każdy Czytelnik może przesłać kilka propozycji, jednak każda musi być wypisana na osobnym kuponie. Rozważane będą wyłącznie propozycje z kuponem na kartkach pocztowych.

Odpowiedzi prosimy przysyłać do dnia 8 maja br. (decyduje data stempla pocztowego).

Wśród uczestników, którzy nadesłali najbardziej trafne i odpowiadające wymogom projektu, komisja rozlosuje szereg cennych nagród, m. in. ubranie z „clauy”, piękną wieczorową suknię, talony na wykonanie dowolnych usług krawieckich, książki itp.

Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród nastąpi na specjalnej rewii mody, połączonej z koncertem rozrywkowym.

KUPON KONKURSU PPKK i „Głosu”

Nazwisko
Imię
Adres
Proponuję następującą nową nazwę dla PPKK:

.
.
.
.

INFORMUJEMY

Klub Turysty, St. Rynek 89/90, zaprasza 3 bm., o godz. 19 na pogadankę mgr. Z. Pawłowskiej o zabytkach archeologicznych na Szlaku Piastowskim.

Senacka Komisja Popularyzacji Wiedzy Lekarskiej AM urządziła dzisiaj o godz. 19, w Sali Śniadeczych przy ul. Fredry 10, prelekcję lek. dent., Haliny Bittner pt.: „Choroby zębów i jamy ustnej, a schorzenia ogólne”.

Zarząd Koła Miejskiego PTT-K zawiadamia członków, że w maju koło zamierza uczestniczyć w następujących rajdach: 6 i 7 bm. do Ostrzeszowa, 13 i 14 bm. do Konina oraz 20 i 21 bm. do Dobrzyca. Regulaminy i karty zgłoszeń na nabycia w biurze koła, St. Rynek nr 89/90, w godz. od 8—15.

Biblioteka Ogólna UAM, ul. Ratajczaka 38/40, zwraca się do mieszkańców Poznania o przekazywanie biblioteczki gazet i czasopism poznańskich oraz wielkopolskich z okresu przedwojennego i XIX-wiecznych. Biblioteka chętnie zakupi wymienione pisma, celem udostępnienia ich reszcom czytelników. Zgłoszenia przyjmuje Oddział Czasopism, pokój 26, w godzinach od 8—13.

PSS organizuje dla członków przed i popołudniowy kurs kroju i szycia. Początek kursu popołudniowego 4 bm., o godz. 16; a przedpołudniowego — 5 bm., o godzinie 8 w Poradni Krawieckiej, ul. 23 Lutego 10.